

Niemcy osi q nieporozumień

Napięcie stosunków między Francją i Anglią

Bidault nie pojedzie do Londynu

LONDYN (Obsl. wł.) W dniu 5 bm. w Londynie oficjalnie potwierdzono wiadomość, że francuski minister spraw zagranicznych Georges Bidault postanowił zrezygnować z swojej zapowiedzianej wizyty w Londynie, w czasie której miał przeprowadzić ogólne rozmowy z ministrem Bevinem i dokonać ratyfikacji anglo-francuskiego traktatu o sojuszu.

W dobrze poinformowanych kołach londyńskich utrzymują, że decyzja ministra Bidault świadczy o pewnym napięciu stosunków między Wielką Brytanią, a Francją.

Rzecznik Foreign Office zaprzeczył jakoby kiedykolwiek został ściśle określony termin wizyty ministra Bidault w Anglii w związku z ratyfikacją traktatu o sojuszu.

Rozdźwięk między Francją a

Co dzień niesie

Właściwa droga

Trzy dni temu podpisano w Moskwie nową umowę handlową między Polską a ZSRR na okres roczny od 1 kwietnia 1947 do 31 marca 1948. W komunikacie wydanym z tej okazji oba rządy oświadczają, że wkrótce rozpoczyna się pertraktacje w celu zawarcia podobnej umowy, tym razem jednak już na dłuższy okres czasu.

Równocześnie trzy dni temu londyński „Times” w obszernym artykule, poświęconym sprawom gospodarczym Europy Wschodniej z okazji zawarcia paktu przyjaźni między Jugosławią a Bułgarią, przeciwstawił Europie Wschodnią państwom Europy Zachodniej stwierdzając, że droga, jaką wybrały te pierwsze dla uregulowania wspólnych spraw handlowych i gospodarczych jest droga, wiedzącą do jak najlepszych i konkretnych rezultatów.

Nie potrzeba dzisiaj udawać, że stare, przebrzmiałe już metody wolnej wymiany handlowej, stosowane w państwach, opierających się na gospodarce kapitalistycznej nie wytrzymują próby życia. System wzajemnych pożyczek, gwarantowanych ustępstwami politycznymi, krach wielokrotnych konferencji gospodarczych, wreszcie kryzys, zagładający w oczy Zachodu świadczy najdobitniej, po czyjej stronie jest słuszość. „Współpraca gospodarcza, jaką stosują państwa Europy Wschodniej, daje imponujące wyniki”, pisze cytowany „Times”.

Polska w wyniku wojny znalazła się w trudnej sytuacji gospodarczej. Pomimo to w przeciągu trzech lat potrafiła zdobyć sobie wpływy na rynkach zagranicznych, stała się cenionym klientem i dostawcą. Droga ścisłej współpracy ekonomicznej i politycznej, opartej na zasadach suwerenności i samodzielnosci, Polska, a z nią inne zaprzyjaźnione kraje w tej części świata wstąpiły na drogę odbudowy i podniesienia dobrobytu obywateli.

Układy handlowe, zawarte z 16 państwami, wzmocniły naszą pozycję. Nowy układ z ZSRR jest dalszym ogniwem w łańcuchu wielkiej współpracy gospodarczej narodów Europy Wschodniej.

Wielką Brytanią datują się od chwili udzielenia amerykańskim władzom okupacyjnym w Niemczech nowych dyrektyw przez Waszyngton, a specjalnie mają swoje podłoże w polityce anglo-saskiej odnośnie Zagłębia Ruhry. Jakkolwiek rząd angielski i amerykański zdecydowały się dopuścić przedstawiciela Francji do stołu obrad w sprawie Zagłębia Ruhry, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych dementuje wczorajsze oświadczenie ministra Bevin'a w Izbie Gmin, jakoby polityka francuska w stosunku do Niemiec u-

legła z mianem. Ministerstwo stwierdza, iż francuski plan na temat przemysłu w Zagłębiu Ruhry nie przewiduje, rzecz jasna, oddania go z powrotem w ręce niemieckie.

Z punktu widzenia Francji — oświadcza ministerstwo — pożądanym byłoby zaprowadzenie od razu czteromocarstwowej kontroli nad Ruhrą. Francja nie zgodzi się nigdy na podniesienie niemieckiej produkcji stali do 10 milionów ton, wychodząc ze słusznego założenia, że jest pierwszą narażoną na niebezpieczeństwo ponownej agresji niemieckiej. Ewentualny wzrost produkcji stali niemieckiej powinien być zdecydowany zdaniem Francji jedynie na konferencji Wielkiej Czwórki w listopadzie w Londynie.

Dopóki ten punkt widzenia Francji nie zostanie uwzględniony trudno będzie znaleźć wspólny język w rokowaniach brytyjsko-francuskich.

Schacht porwany z obozu przez wojskowych amerykańskich

WARSZAWA (Obsl. wł.) Rzekomy czarodziej finansowy Niemiec Schacht nie jest już w więzieniu — taka wiadomość obiega ostatnio Niemcy wywołując zrozumiałe poruszenie. Jak wiadomo Schacht został skazany przez sąd denazyfikacyjny na osadzenie w obozie pracy. Pewnego dnia w obozie Nr 72, w którym przebywał Schacht zjawili się w mundurach amerykańskich i wywieźli go w niewiadomym kierunku.

Rzecznik amerykańskiego sztabu głównego twierdzi oficjalnie, że po-

stapiono w ten sposób, aby zdobyć dodatkowe informacje. Jednocześnie odmówił katagorycznie wyjawienia obecnego pobytu Schachta.

Schacht, jak wiadomo, umożliwił sfinansowanie obłąkańczych planów Hitlera. Amerykanie już przed wojną głęboko wierzyli w jego zdolności i odnosili się do niego z pełnym podziwem. Obecnie jak widać, „wypożyczili” sobie tego hitlerowskiego specjalistę, aby swymi wypróbowanymi metodami ratował politykę gospodarczą USA w Niemczech.

Burzliwe obrady ONZ

Natychmiast wycofać wojska angielskie z Kairu!

wola Egipt

Grecja znów oskarża Jugosławię i Bułgarię

LONDYN (Obsl. wł.) Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat brytyjski odpowiedział na zarzuty Egiptu przeciwko W. Brytanii.

Egipt stoi na stanowisku wg oświadczenia premiera egipskiego, że układ anglo-egipski z 1936 r. nie ma już praktycznego znaczenia. Zażądał on wobec tego, by Rada Bezpieczeństwa zarządziła natychmiastowe wycofanie wojsk brytyjskich z Egiptu i Sudanu i zlikwidowała obecną administrację Sudanu, gdyż stan dotychczasowy sprzeczny jest z kartą ONZ i stanowi groźbę dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Delegat brytyjski zażądał, by Rada Bezpieczeństwa odrzuciła prośbę E-

giptu. Egipt związany jest traktatami z W. Brytanią zachowującym ważność do 1956 r. i Rada nie może wkraczać w stosunki dwu państw związanych tego rodzaju zobowiązaniami traktatowymi, których wykonanie jest ściśle przestrzegane.

Delegat Egiptu oświadczył, że gdyby Rada przyjęła stanowisko brytyjskie, wówczas musi być gotowa na analogiczne potraktowanie układów, mocą których W. Brytania i Stany Zjednoczone związane są na 99 lat, układu w sprawie Portu Artura zawartego przez ZSRR oraz układu USA na Filipinach.

Delegat brytyjski oświadczył, że obecność wojsk brytyjskich ocenił Egipt przed faszyzmem i dzięki temu ominęła go wojna. Gdyby układ z 1936 r. nie był w mocy, to



Na ławie oskarżonych od lewej: Augustyński, ks. Pawlina i b. funkcjonariusz U. B., Maciejec.

Wyrok w procesie warszawskim:

Red. Augustyński - 15 lat więzienia

Ksiądz Pawlina - 10 lat więzienia

Maciejec - kara śmierci

WARSZAWA. (API) — Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił w dniu 6 bm. wyrok w sprawie red. „Gazety Ludowej” — Zygmunta Augustyńskiego oraz jego towarzyszy z ławy oskarżonych — ks. Leona Pawlina i Zygmunta Maciejec.

Za kontakty z nielegalnymi organizacjami WIN i WRN oraz gromadzenie i przekazywanie wiadomości, stanowiących tajemnicę wojskową i państwową — osk. Zygmunt Augustyński skazany został na 15 lat więzienia z utratą praw honorowych i obywatelskich oraz na przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Ks. Leona Pawlina, oskarżonego o przechowywanie i kolportowanie nielegalnych wydawnictw WIN i Str. Narod., o namawianie funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa do zdrady i złamania przysięgi służbowej i o wyłudzenie od tegoż informacji, stanowiących tajemnicę państwową, Sąd skazał na 10 lat więzienia, utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 5 oraz na przepadek mienia.

Osk. Zygmunt Maciejec skazany został na karę śmierci, utratę praw obywatelskich i honorowych oraz przepadek mienia. Jako funkcyj-

nariusz U. B. złamał on przysięgę służbową, dostarczając wiadomości, dotyczących dystrybucji jednostek W. P. w okresie przedwyborczym, stanu uzbrojenia U. B., danych personalnych o oficerach U. B. i szeregu innych tajemnic wojskowych i państwowych. Poza tym popełnił w czasie służby kradzież broni i sprzętu radiowego.

Oskarżonym przysługuje prawo wniesienia skargi rewizyjnej do najwyższego Sądu Wojskowego. Oskarżony Maciejec może ponadto ubiegać się o prawo łaski Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sprawozdanie z przemówień prokuratora i obrońców zamieszczamy na str. 2-iej.

Przybyło 19 statków z żywnością

WARSZAWA (API) W ciągu lipca br. nadeszło do portów polskich ogółem 19 statków z żywnością z własnych zakupów za wolne dewizy oraz niewielkie ilości zaległych dostaw UNRRA. W transportach tych otrzymaliśmy m. in. 9.500 ton pszenicy, 11.727 ton żyta, 28.191 ton mąki pszennej razowej z zakupów oraz 338 ton tej mąki i 312 ton płatków owsianych z dostaw UNRRA. Poza tym nadeszło w powyższych transportach 490 ton mięsa i 227 ton ryb.

Należy wymienić, że 10 statków z żywnością znajduje się jeszcze w drodze do Polski. Zawierają m. in. 17.399 ton mąki pszennej, kupionej w Ameryce za wolne dewizy.

Latające wrzeciona nad Włochami

Łaknący sensacji czytelnicy przed kilku tygodniami byli zelektryzowani wiadomością, jaką podała jedna z gazet wrocławskich o tajemniczych „latających talerzach”, dostrzeżonych niemał przez wszystkich dziennikarzy o należytej dozie bujnej fantazji.

Sezon ogórkowy jest w pełni. Potwierdza to nowe doniesienie z północnych Włoch. Otóż zachęcanie tam nowe zjawisko niebieskie w postaci „latających wrzecion” o gromnych wymiarach. Wrzeciona te, błyszczące w słońcu, posuwały się z wielką szybkością i na wysokości 5000 m z południa na północ.

Ce jeszcze będzie latało nad głowami, a raczej w głowach żądnych sensacji dziennikarzy?

Nie roztrwonilem pożyczki amerykańskiej!

LONDYN. (Ob. wł.) Dziś po południu premier Attlee wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, w którym wyjątkowo, jakiegoś rodzaju brytyjski zamiar podjąć, by zaradzić ciężkiej sytuacji gospodarczej i finansowej, jaka wyłoniła się w związku z brakiem dolara. Premier Attlee zaznaczył, iż nie zamierza wygłaszać przemówienia czysto politycznego i zaprzeczył wypowiedzianym przez Churchilla zarzutem, jakoby rząd brytyjski roztrowił pożyczkę amerykańską.

Przewidywano, że pożyczka amerykańska zostanie wyczerpana dopiero pod koniec roku 1949 albo na wet 1950, kiedy należało się spodziewać nawrotu do równowagi gospodarczej. Obecnie stało się pewnym, że pożyczka ta wyczerpie się przed końcem roku bieżącego. Attlee zaznaczył, że zarzuty wszelkie pod adresem W. Brytanii są nieeluzne, że niedocenia się dotychczasowych osiągnięć i olbrzymiego wysiłku dokonanego przez naród brytyjski.

Rząd brytyjski nie zamierza odepierać swych planów na propozycjach wynikających z programu Marshalla.

Rozważając środki zaradcze, które rząd zamierza powziąć, przewiduje się dalszą rozbudowę przemysłu, zwiększenie produkcji węgla, stali i wytworów przeznaczonych na eksport, jak również produkcję, które zaoszczędzą import.

Przewiduje się zwiększenie produkcji rolnej o 20 procent, w związku z czym wynika potrzeba zatrudnienia dodatkowo 100 tys. robotników rolnych. Eksport na rok przyszły według tego planu można określić w 150 proc. wywozu 1938

Marshall odmawia pożyczki Węgrom

LONDYN (Obs. wł.) Marshall oświadczył, że bank eksportowo-importowy anulował pożyczkę dla rządu węgierskiego w wysokości 7 milionów dolarów. Pożyczka ta udzielona być miała Węgrom na nabywanie bawelny.

„Grupa centralna” popiera Marshalla

LONDYN. (PAP) — 16 państw europejskich, biorących udział w Komisji Współpracy Gospodarczej zwróciło wypełnione kwestionariusze, otrzymane w dniu 24 lipca.

Ze sfery okupacyjnych Niemiec nadeszła dotychczas jedynie odpowiedź francuska.

W dniu 5 bm. powołana została do życia nowa komisja t. zw. „Grupa Centralna”, która udzieliła pomocy przedstawicielowi Francji Alphonse'owi w opracowaniu odpowiedzi dla Marshalla. W skład tej grupy wchodzi przedstawiciele Francji, Anglii, „Beneluxu” (Belgii, Holandii i Luksemburga), Włoch i Szwecji. Grupa Centralna będzie również koordynować działania różnych komisji technicznych, aby komisje te w miarę postępu ich prac, mogły stale informować o tym ministra Marshalla.

„Benelux” przeciw ograniczeniom walutowym

PARYŻ. — Przedstawiciel Belgii został przewodniczącym w komisji powołanej do rozpatrzenia propozycji „Beneluxu” w sprawie zniesienia ograniczeń walutowych w Europie. Na pierwszym posiedzeniu tej komisji omawiane były jedynie sprawy ogólne.

roku. Pociągnie to za sobą większą produkcję i skierowanie wysiłku na najbardziej wydajne tory.

Zwiększenie produkcji wymaga zwiększenia godzin pracy, co dla osiągnięcia zwykłej produkcji musi być przyjęte, jak również demobilizację w armii brytyjskiej do 1 miliona.

W. Brytania ogranicza import filmów obcych i zużycie benzyny.

Premier Attlee zakończył swe przemówienie słowami: „wzywam całe społeczeństwo do pełnej współpracy z rządem na wzór wysiłku okazywanego w czasie wojny. Będziemy się starać, by ofiary i poświęcenie było rozłożone równomiernie, podobnie jak w czasie wojny, będziemy starać się ograniczać dzieci, słabych i chorych. Jesteśmy w obliczu drugiej bitwy o Wielką Brytanię, bitwy, której nie wygrają nieliczni, wymaga ona zjednoczenia wysiłku całego narodu”.

Marshall wysłuchał skarg Attlee

LONDYN (Obs. wł.) W Waszyngtonie amerykański sekretarz stanu Marshall oświadczył, że rząd amerykański zgo-

dził się na przeprowadzenie konferencji z ministrami brytyjskimi w sprawie złagodzenia warunków pożyczki amerykańskiej.

Marshall złożył oświadczenie to na konferencji prasowej, w czasie gdy Attlee przemawiał w Izbie Gmin. Oświadczył on, że konferencja zajmie się wstępnie wprowadzeniem ewentualnych zmian do postanowień konwencji ograniczeń handlowych.

Powstańcy odcinają Grecję od Turcji Rząd grecki wzywa pomocy

ATENY (Obs. wł.) W ciągu ostatnich 24 godzin przybrały na sile ataki partyzantów w Tracji. Oddziały partyzanckie zmierzają do zajęcia linii kolejowej, łączącej Grecję z Turcją, która przebiega przez Trację.

Wczoraj w godzinach wieczornych premier grecki Maximos zwrócił się do brytyjskiego charge d'affaires w Atenach Patricka Reilly i do ambasadora amerykańskiego Lincolna Macveaha z prośbą o „udzielenie szybkiej pomocy, która umożliwiłaby Grecji wyjście z jej obecnej

trudnej sytuacji. Premier prosił o przysłanie większej ilości broni.

Obserwatorzy polityczni komentując te wiadomości wyrażają przekonanie, że rząd grecki ma coraz większe trudności w opanowaniu akcji partyzantów greckich.

Jak już donosiliśmy, rząd brytyjski zapowiedział wycofanie wojsk angielskich z Grecji. Dziennik brytyjski „Manchester Guardian” wczoraj w artykule wstępnym stwierdza, że polityka angielska w Grecji nie dała pozytywnych rezultatów. Decyzja odwołania wojsk brytyjskich

wywołała w całej Anglii szczerą zawołanie.

Bułgarska agencja prasowa zaprzeczyła wczoraj doniesieniom agencji greckich, że powstańcy greccy budują okopy wzdłuż granicy grecko-bułgarskiej.

Z ostatniej chwili!

Ustąpienie rządu republiki hiszpańskiej

PARYŻ (PAP). Po radzie gabinetowej hiszpański rząd republikański postanowił podać się do dymisji.

W środę po południu premier Llopiś udał się do prezydenta republiki Barrio, żeby złożyć na jego ręce dymisję rządu.

Paryż (PAP). Po środowym posiedzeniu ministrów hiszpańskiego rządu emigracyjnego podano do wiadomości, że hiszpańska partia komunistyczna wystąpiła z rządu Llopiśa.

W stylu telegraficznym

NORYMBERGA — W najbliższym czasie przed Trybunałem w Norimberdze odbędzie się rozprawa przeciwko b. oficerowi SS Skorzenowi, który ułatwił ucieczkę Mussoliniemu. Skorzeny oskarżony jest o zabójstwo kilku żołnierzy amerykańskich.

BUENOS AIRES — Podczas zebrania strajkujących robotników zaważyło się 1-sze piętro budynku, w którym odbywało się zebranie. 100 osób odniosło ciężkie rany.

PRAGA — Z Pragi odleciała na Krym grupa dzieci czeskich. Na zaproszenie rządu radzieckiego — dzieci te spędzą wakacje w obozie letnim w Artek na Krymie. Jednocześnie do Warszawy powróciła grupa dzieci polskich, które spędziły wakacje na Krymie.

SZTOKHOLM — Do Sztokholmu przybył polski jacht „Jurand II” z polskiego Yacht-Clubu z Gdyni. Jacht odbywa dłuższą podróż po Bałtyku.

BUDAPEST — Węgierskie muzeum narodowe zorganizowało wystawę fotograficzną z okazji 800-lecia Moskwy. Podczas otwarcia przemówienie okolicznościowe wygłosił prezydent republiki węgierskiej.

HAGA — Robotnicy doków portowych w Hadze postanowili rozpocząć strajk. Odmówili oni wykonywania pracy w godzinach nocnych, i w czasie świąt, żądając specjalnej podwyżki płac za godziny nadliczbowe.

Batalion młodzieży jugosłowiańskiej we Wrocławiu

Do Wrocławia przybył z Warszawy batalion pracy młodzieży jugosłowiańskiej w liczbie 107 osób. Gości powitała na dworcu delegacja młodzieży wszystkich organizacji. W imieniu komitetu polsko-jugosłowiańskiego przemówił prof. Jakubiec, w imieniu zaś młodzieży dolnośląskiej ob. Stępieński. Po zwiedzeniu Państwowej Fabryki Wagonów i cementarni radzieckiej, goście zagraniczni będą obecni na przedstawieniu „Halki”, po czym następnego dnia wyjadą do Wałbrzycha, Jeleniej Góry i Katowic.

Indonezja nie chce pośrednictwa Ameryki

Woli poczekać na ONZ

Holendrzy atakują dalej

BATAWIA (API) Indonezyjskie kółka rządowe wyrażają obawę, że rozkaz zaprzestania ognia, wydany przez Holendrów, nie zostanie urzeczywistniony. Rząd republikański oficjalnie zawiadomił Radę Bezpieczeństwa o szeregu wypadków pogwałcenia tego rozkazu. Wojska holenderskie zajęły bowiem dnia 5 bm. Gombong, ostrzelwały wieś Pingit, jak również dokonały operacji lotniczych na południe

od Melang, zajęły Grisses na Jawie wschodniej, oraz prowadziły dalszą akcję wojenną na Madurze i Sumatrze.

Generalny konsul USA w Batawii, Walter Foote, odwiedził wczoraj indonezyjskiego wicepremiera Gani i przedstawił mu ponownie propozycję swego rządu w pośrednictwie, między Holendrami i Republiką Indonezyjską. Premier indonezyjski, dr. Sjahrir Fu-

Ślonece zabiło 12 osób

Paryżanie uciekają z miasta

RZYM. (PAP) — W Faenza zmarło 12 osób od porażenia słonecznego. Temperatura wynosi tam 42 stopnie powyżej zera.

PARYŻ. (Obs. wł.) — W mieście sierpniu wyjeżdża wiele osób z Paryża na wakacje. Zmęczeni

całoroczną pracą obywatele Paryża wyjeżdżają nad morze lub na wieś. Największy ruch na kolejach dał się zauważyć od 31 lipca do 3 sierpnia. W tym roku w ciągu tych 4-ech dni z dworców paryskich wyjechało około 800 tys. osób.

50 tys. ton bawełny

otrzymamy z ZSRR

Ceny uzgodniono w dolarach

MOSKWA (PAP) Wiceminister Grossfeld podał korespondentowi PAP szereg polsko-radzieckiej umowy handlowej. Umowa ta, oświadczył wiceminister Grossfeld — zapewni Polsce dostawę szeregu podstawowych surowców, jak bawełna, ruda żelazna i manganowa, antracyt, azbest oraz szereg chemikali i surowców farmaceutycznych. Ponadto otrzyma Polska benzynę, naftę, oleje smarowe, łożyska kulkowe, igły trykotażowe, urządzenia radiowe, kinowe i elektrotechniczne oraz części zapasowe do samochodów i traktorów. W szczególności zakupiono w Związku Radzieckim 50 tys. ton bawełny, co zapewni polskiemu przemysłowi włókienniczym prawie dwie trzecie jego zapotrzebowania.

Polska dostarczy Zm. Radzieckiemu tkanin bawełnianych i wełnianych, wyrobów dziewiarskich i konfekcji, koksu, cukru, cynku i blachy cynkowej, wyrobów żelaznych, szkła okiennego i listrzanego, wyrobów szklanych i porcelanowych oraz niektórych artykułów chemicznych.

Ceny uzgodniono w dolarach na podstawie cen i notowań światowych.

Podczas rokowań uzgodniono, że oba rządy przystąpią wkrótce do pertraktacji w sprawie zawarcia kilkuletniej umowy handlowej. Umowa taka za-

pewnością każdej stronie potrzebne jej towary na kilka lat, co ułatwi obu krajom gospodarcze planowanie.

a od Anglii wełnę za 1.5 miliona funtów

Tam, gdzie powstawały »Steny«

WARSZAWA (obs. wł.) W ramach święta jubileuszowego pracowników fabryki Konrad Januszkiewicz i S-k w hali fabryki odbyło się uroczyste przekazanie Muzeum Wojska Polskiego pozostałości narzędzi i półfabrykatów konspiracyjnej wytwórni „Stenów” zorganizowanej i prowadzonej w okresie okupacji niemieckiej przez grono robotników fabryki, żołnierzy armii podziemnej.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele Wojska Polskiego, Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Nie-

podległość i Demokrację, partii politycznych i organizacji zawodowych.

Przedstawiciel konspiracyjnej grupy robotników kpt. Sadowski przedstawił zebranym przebieg tajnej produkcji w latach okupacji. Ogółem w tajnej wytwórni wyprodukowano 180 „stenów” i 60 magazynów.

Na zakończenie uroczystości dokonano dekoracji medalami „Za Warszawę” 20-tu zasłużonych w czasie tajnej produkcji — robotników fabryki.

Warszawa (obs. wł.) W Bu-kareszcie podpisana została konwencja, regulująca komunikację lotniczą między Polską a Rumunią. W najbliższym czasie uruchomiona zostanie linia lotnicza Bukareszt — Warszawa obsługiwana przez „Lot”.

Niemcy kochają się w chemii

NOWY JORK — Prezes Rady Nadzorczej jednego z największych towarzystw przemysłu chemicznego w Stanach Zjednoczonych, Mac Clintock oświadczył, że niemiecki przemysł chemiczny w sferze anglo-amerykańskiej będzie wkrótce mógł konkuro-wać z przemysłem innych krajów i zająć na rynkach świata niemal takie samo miejsce, jak przed wojną.

I. G. Farbenindustrie pracuje, widząc z tego, pełną parą, pomimo, iż tysiąc razy ukazywały się już na jej cześć nekrologi. Nareszcie napelnili się znowu cylindry i retorty, a Niemcy powrócili do swego ulubionego fos-genu, produkowanego „dla celów doświadczalnych”.



Za dużo śmieci we Wrocławiu

Jesteśmy głodni życia i zbrodni

Wieczorna rozmowa na ulicy Berlina

Pewien młody dziennikarz angielski, korespondent „Leader Magazine”, ogłosił na łamach swego pisma ciekawe rewelacje na temat życia młodzieży dzisiejszych Niemiec. Oto co pisze w swoim raporcie.

Znalazłem się w Berlinie o godzinie dziesiątej przed południem. Na narożniku jednej z ulic stał młody chłopak z rękoma w kieszeniach i z pustym plecakiem. Pogwizdywał sobie przez zęby i widocznie oczekiwał na kogoś.

W pewnej chwili zza węgła wyruszył się wielki samochód amerykański. Na jego widok młody chłopak, liczący może trzynaście lat, natychmiast zniknął. Gdy tylko samochód zginął mi z oczu, chłopak pojawił się znowu. Przechadzał się przez chwilę, po czym zniknął w bramie najbliższego domu. Po pięciu minutach pojawił się znowu, ale tym razem z potężnie wydłabanym plecakiem, z którego wystawały amerykańskie konserwy i mleko skondensowane. W jaki sposób puszkę, która wiozła samochód, znalazł się w jego tornistrze? Pozostaje to już jego tajemnicą.

Czy mogę
panu towarzyszyć

Tego samego dnia stałem na jednej z głównych ulic Berlina. Była godzina 10 wieczór i panował ożywiony ruch. W pewnej chwili ktoś dotknął mojej ręki. Odwróciłem się gwałtownie. Obok mnie stała młoda dziewczyna, dziecko prawie. Łamaną angielszczyzną zwróciła się do mnie:

— Czy mogę panu towarzyszyć?
— Moje imię jest Frieda — dodała po chwili, widząc mój zdziwiony wzrok.

— Z pewnością ma pan papierosa i czekoladę?
Nad ulicą błyszczały nieliczne lampy. Co chwilę przejeżdżające samochody obrzucały nas snopem jaskrawego światła. Wdałem się z nią w rozmowę:

— Gdyby pan chciał znaleźć w Berlinie dziewczynę w moim wieku, która się trudni czymś innym, musiałby pan długo szukać — mówiła Frieda z cynicznym uśmiechem dorosłej kobiety — dzisiejsza młodzież niemiecka jest głodna. Głodna życia, głodna miłości, głodna wreszcie zbrodni...

Opowiadano nam przez całe lata, że będziemy nauczycielami ludzkości. Opowiadano nam, że my będziemy rządzić światem. Potem Berlin padł i skapitulowały nasze marzenia. Zostaliśmy sami na ulicy, bez chleba i drogowych znaków.

Pozostała nam świadomość, że musimy oczekiwać jednak czegoś od życia. Wiemy, że świat doros-

łych jest z gruntu niemoralny. Czy należy nam się dziwić? Kradnemy, nie uważając tego za grzech. Szukamy przyjaciół i przyjaciółek, nie uważając tego za przestępstwo. Jesteśmy rok, dwa, a będziemy mordować, wierząc, że tak powinno być, że to jest zupełnie zgodne z etyką ludzką. Walejemy o byt. Czy walka o byt jest zbrodnią?

Naród w szeregach

Frieda zapalała się coraz bardziej. Zdumiała mnie inteligentne określenia, śmiałe sformułowania, które brzmiały w jej ustach dziwnie.

Czym byłeś przedtem?
— Mam zacięty uniwersytet. Byłam instruktorką BDM (Związek Dziewcząt Niemieckich). Za czasów Hitlera było lepiej. Nie boję się tego mówić, może mnie pan aresz-

tować, jest mi już wszystko jedno. Wtedy mieliśmy mundury, mogliśmy maszerować, mogliśmy poruszać się, iść w daleki świat.

— Jesteś narodową socjalistką?

— Do diabła z taką klasyfikacją — krzyknęła Frieda — nie jesteśmy nimi, skoro tak chcecie, lecz czy kto może nam zabronić rozkoszy uprawiania żołnierki? W szeregach jesteśmy narodem. Bez szeregow jesteśmy ludźmi bez kompasa i dowództwa, stacujemy się coraz niżej, aż pewnego dnia ktoś znowu obejmie nad nami komendę. Tak musi być.

— Więc Hitler jest dalej waszym bohaterem?

— Oczywiście. Także Ewa Braun. Ewa Braun jest moim ideałem i ideałem wszystkich moich rówieśniczek. Pomyśl pan: młoda dziewczyna, kochana przez „fuehrera” w noc poślubną zażywa truciznę. Czy to nie jest pełne romantyzmu, czy to nie jest „kollasal”?

Hitler wychowywał nas na lekturze Karola Maya. Lubimy łowy

żyć. Co dzień wychodzimy na łów. To może jest patos, ale niech pan spojrzy wokół: tak żyje i żyć będzie młodzież niemiecka...

Kto ich poprowadzi?

Zostałem nagle sam. Frieda nie chciała już czekolady, może doszła do przekonania, że jednak powiodła się za dużo, jak do Anglika i w dodatku dziennikarza.

Na trotuarze przechadzały się setki młodych ludzi. Wyzwijając ubrane dziewczęta czekały na „przyjaciół”. Młodzi chłopcy w wojskowych kurtkach szepotali sobie do siebie i znikali w pobliskich bramach. W całym mieście królował czarny handel i prostytutka.

A ponad nimi wielkie, barwne afisze partii politycznych krzyczały ogromnymi literami: „tylko my zaprowadzimy was do demokracji”.

Tak żyje młodzież niemiecka. A czy tak żyć będzie dalej, zależy od dowódcy. Kto nim będzie?

A. K.

Pułapka dolarowa

Anglicy muszą się obejść bez owoców i jarzyn

Nieoczekiwana szybkość, z jaką ta je kilkumiliardowa pożyczka, którą Anglia zaciągnęła w U.S.A., nie na żarty zaniepokoiła angielskich mężów stanu. Zanim się obejrzeli, już 60 procent pożyczki wydaktowano bez widocznej korzyści dla ekonomiki angielskiej. Za same filmy amerykańskie zapłacono prawie 18 milionów dolarów. I oto niedawno minister skarbu Dalton oświadczył, że wobec konieczności oszczędzania dolarów trzeba będzie zakazać importu 33 rodzajów produktów, głównie owoców i jarzyn. Anglicy muszą się wyrzec ich spożywania.

Zdawałoby się, że imperium brytyjskie jest dość wielkie i bogate, aby zaopatrzyć metropolię w jabłka i kalafiory. A tymczasem, okazuje się, że to nie taka prosta sprawa.

„33 ZNIKAJĄCE PRODUKTY DALTONA”

Takimi tytułami zaopatrzył londyński „Daily Express” artykuł omawiający ten problem. Czytamy tam m. in.:

„Ponieważ brak dolarów zmusza nasz rząd do zredukowania importu z Ameryki, wchodzi w życie paragraf dziesiąty umowy o pożyczce, który zobowiązuje nasz rząd do zni-

żenia w tym samym stosunku importu tych produktów ze źródeł niedolarowych”.

W języku potocznym oznacza to: albo będziesz kupował towary w Stanach Zjednoczonych albo musisz się bez nich obejść.

Jeszcze wyraźniej pisze o tym londyński Times:

„Wielka Brytania zbyt mało ma w tej chwili dolarów, aby tracić je na owoce amerykańskie. Ale zgodnie z warunkami umowy Waszyngtońskiej o pożyczce, nie mamy prawa ograniczania importu jakiegokolwiek produktu, aby nie narazić się na zarzut upośledzania towarów amerykańskich. Dlatego jeśli chcemy obejść się bez owoców amerykańskich to musimy obejść się bez owoców z innych źródeł... W Australii, w Afryce Południowej owoców jest pod dostatkiem. Ponieważ są to kraje bloku szterlingowego, moglibyśmy kupować u nich bez naruszania naszych szczupłych rezerw dewizowych. Ale, zgodnie z umową Waszyngtońską, nie mamy na to prawa”.

Wiadomo, że Wielka Brytania w zakresie apropracji jest całkowicie niemal uzależniona od importu. Teraz znalazła się w dolarowej pułapce i ma do wyboru: albo raz jeszcze wyciągnąć rękę po jawnie dolarową albo zaciśnąć pasą i tylko tęsknić

ogładać się na swe dominia, gdzie można otrzymać żywność bez pośrednictwa dolarów...

Tak wygląda w praktyce „bezinteresowna” pomoc amerykańska w Anglii. Jeżeli filantropowie amerykańscy takie warunki postawili swym „anglo-saskim” braciom, można sobie wyobrazić, jak potraktowałyby inne kraje europejskie, zmuszone korzystać z ich pomocy.

R. S.

»Manchester Guardian«
wypada podziw dla Polski

LONDYN (obsł. wł.) „Manchester Guardian” zamieścił w swym numerze artykuł swego korespondenta z Warszawy Aleksandra Wartha, w którym pisze on, że ze wszystkich zniszczonych krajów europejskich odbudowa Polski jest najbardziej godna podziwu. Odbudowa postępuje szybko naprzód mimo zmian terytorialnych na skutek poszerzenia granic zachodnich. Z punktu widzenia geograficznego Polska stanowi jedną zwartą całość, z kraju rolniczego przekształca się w kraj rolniczo-przemysłowy i idzie ku lepszej przyszłości.

Mimo długiego okresu okupacji Polska jest krajem mniej zdemoralizowanym niż inne kraje Europy.

L. G.

Zamiast na tsiężyc — w serce Londynu

Rakietowe szaleństwo

W dniu, kiedy usłyszeliśmy po raz pierwszy o użyciu broni rakietowej podczas ostatniej wojny światowej, mało kto z nas zdawał sobie sprawę, że według pierwotnych planów miała być ona nie bronią, ale środkiem komunikacji międzyplanetarnej.

Uczony francuski Loring pracował po zakończeniu pierwszej wojny światowej długie lata nad projektem zbudowania samolotu rakietowego w formie pocisku, któryby po przedarciu się przez atmosferę mógł w stratosferze uzyskać maksymalną szybkość i stać się bezwzględnie najszybszym środkiem komunikacyjnym.

Marzenia Lorina nie doczekały się realizacji. Jak zwykle bywa w takich wypadkach, wynalazek Lorina wyzyskał jego rodak Leduc, który już w roku 1930, a więc na 9 lat przed wybuchem wojny skonstruował t.zw. stratoreaktor, rakietę o napędzie odrzutowym, złożoną z głowicy, zbiornika paliwa i części tylnej, mieszczącej klapy wpuszczające powietrze.

Przez te klapy dokonywał się ożywiony ruch powietrza w rakiecie, a następnie jego sprężenie.

Stratoreaktor Leduc’a przyczepiony był do specjalnie skonstruowanego w tym celu samolotu i po napaleniu się paliwem opuszczał swego podniebnego „opiekuna”.

SAMOLOT —
LOTNISKOWIEC.

Francuzom myśl o samolotach rakietowych nie dawała spokoju. Po bankructwie planów Leduc’a, zaprojektowali oni zbudowanie wielkiego „samolotu lotniskowca” o napędzie rakietowym, któryby posiadał wewnątrz pewną ilość myśliwców. Lotniskowiec ten miałby za zadanie „przeszmuglować” myśliwce przez atmosferę. Oczywiście wszystko dla dobra ludzkości.

Jest już ironią historii, że wynalazki, przeznaczone dla pięknych, pokojowych celów, stają się przekleństwem ludzkości. Czy spodziewał się genialny Leonardo da Vinci, rysując swoją powiatrzącą ma-

zynę, czy spodziewali się bracia Wright, że ich płatowiec stanie się kiedyś ponurym postem śmierci i zniszczenia? Czy spodziewał się Nobel, że jego dynamit będzie kiedyś groźbą ludzkości? Czy Robert Koch, patrząc na swoje laseczniki myślał kiedykolwiek, że jego rodacy będą ich chcieli użyć na zgubę ludzkości?

Niemcy i Japończycy chętnie skorzystali z nieśmiertelnych kroków „rakietowych” pacyfistycznych Francuzów. Oczywiście w ich ręku samolot rakietowy miał się stać bronią rakietową, udoskonalonym środkiem śmierci.

NIEMCY

ROZPOCZYNAJĄ GRĘ.

Każdy z nas, kto był na polskiej wyspie Uznam u ujścia Odry, mógł widzieć ruiny wielkiej fabryki. Drugie takie same ruiny znajdują się w Wiener Neustadt. W obu fabrykach nadziemnych przygotowywano i doskonalono gorączkowo w pierwszych latach wojny pociski rakietowe, pierwowzory późniejszej groźnej V2. Fabryki te szybko jednak skończyły swoją produkcję i badania pod bombami wsądnobiskich lotników alianckich.

Trzecią fabrykę ostrożni i nauzeni doświadczeniem Niemcy wybudowali już pod ziemią w Nordhausen obok obozu koncentracyjnego „Dora”, który miał dostarczać tanich i młoczących robotników.

Niemcy lubują się w wynalazkach, czerpanych z cudzej ręki. Umieją oni zrobić z nich należyty użytek. Broń rakietowa dopiero w Niemczech, dopingowanych wskrobraniem na ziemi i morzu, „dywanowymi” nalotami na miasta, rozwinęła się szybko i bezkonkurencyjnie. Powstał samolot rakietowy V1, zapowiadany z wielkim szumem i znienawidzony szczególnie przez londyńczyków, powstał pocisk rakietowy V2. W roku 1944 Niemcy posiadali już 138 różnych odmian broni rakietowych, że wymienimy tylko popularny „miotacz mgły” o sześciu łufach, duże działko rakietowe o kal. 280 mm i „Panzerfaust”. Stary Leduc i tu się przydał, gdyż V1 Niemcy umieszcili na bombowcu He 111.

AMERYKANIE BUDZĄ SIĘ.

V1 Niemcy zastosowali najpierw na morzu. Trafiony liniowiec włoski „Roma” w chwili kapitulacji Badoglio poszedł na dno, ale wszy-

scy pogardliwie machnęli ręką, znana bowiem była siła opancerzenia okrętów włoskich. Natomiast liniowiec brytyjski „Warspite”, dwa razy trafiony, zachował się tylko i popłynął dalej mimo swego siedmiego wieku.

Próby te zbudziły ze snu Amerykanów. W rekordowym tempie wyprodukcili nowe pociski rakietowe, ale pech chciał, że jednocześnie to samo uczynili Japończycy. Obie więc strony schowały swoje rakietki przezorność na później.

Potem pojawiły się pociski rakietowe na okrętach i tutaj pierwsze skrzypce odegrali Anglicy. Z właściwą sobie flegmą wyprodukowali pierwszy doskonały typ myśliwca o napędzie rakietowym akuratywny do dnia zakończenia wojny.

Teraz przerabia się go podobno na samolot pasażerski, ale przeróbka ta idzie bardzo wolno. Cywilów przewożą nadal Dakoty, rozbijając się przy tym okazj, a samoloty rakietowe, schowane przezorność, czekają na okazję.

Czy nie lepiej wystąpić je „na próbę” na księżycu.

L. G.

Skończyć z „fachowcami”

Ostatnio donosiliśmy, że zamiarem władz jest oczyścić Wrocław z Niemców najdalej do września br. Obawiamy się jednak, że zamiar ten nie dojdzie do realizacji, jeżeli niektóre instytucje w dalszym ciągu będą dowodziły konieczności zatrzymania „fachowców” niemieckich. Mniejsza z tym, że gros tych „fachowców” — to przeważnie służące lub sprzątaczkę, tania siła robocza, wygodna dla kierownictwa niektórych przedsiębiorstw. Grunt, że „fachowiec” więc utrzymać go jak najdłużej, bo tańiej i wygodniej. Pisaliśmy niedawno, że dużo stosunkowo Niemców jest zatrudnionych w szpitalach wrocławskich. Zarządy szpitali tłumaczą się brakiem fachowych sił polskich.

Jak jednak jest w rzeczywistości? Oto zgłosiła się do redakcji repatriantka ze Lwowa, fachowa pielęgniarka, która od roku szuka po tutejszych szpitalach pracy. Wszędzie spotyka się z odmową udzielania jej nierzadko przez urzędniczek szpitalne — Niemki. Starając się o pracę w klinice uniwersyteckiej otrzymała odpowiedź, że wątpliwe jest, czy otrzyma posadę, ponieważ jej podanie jest 60-te z rzędu. Okazuje się, że jednak fachowcy polscy są i nawet szukają pracy. Niestety, nie ma jej dla nich, bo są Niemcy. Czas już naprawdę skończyć z fikcją fachowców niemieckich i odesłać ich czym prędzej do „waterlandu”. Wówczas zakłady pracy i przedsiębiorstwa niewątpliwie szybko postarają się o fachowców polskich. Trochę tylko więcej energii ze strony urzędu repatriacyjnego, a z pewnością „problem” ten przestanie być problemem.

TUWICZ



Obniżka ceny gazu dla świata pracy

Ostatnie posiedzenie komisji finansowo-budżetowej MRN było bardzo ożywione ze względu na konieczność powzięcia decyzji w sprawie ważnych spraw natury finansowej, dotyczących dalszej gospodarki miejskiej.

Na porządku obrad znalazły się przede wszystkim zagadnienia kredytów inwestycyjnych na rok 1947 w ramach uchwalonego planu inwestycyjnego zakładów użyteczności publicznej.

Na pokrycie planu władze centralne przyznały kredyt w wysokości 95 i pół miliona zł, z którego zakłady komunikacyjne otrzymają 38 mil. zł, zakłady wodociągowe — 25 mil. zł, Z. O. M. 2 i pół mil., port miejski — 20 mil. i gazownia — 10 mil. zł. W ramach tego kredytu Komunalny Bank Kredytowy przyznaje Zarządowi Miejskiemu już obecnie kredyt w wysokości 75 mil. zł jako kredyt gospodarczy, tak, że Zarząd Miejski może natychmiast po uchwaleniu przez MRN przystąpić do realizacji planu inwestycyjnego.

Ponadto Komisja uchwalała nowe opłaty pobierane przez Miejską Kom. Lokalową przy załatwianiu spraw spornych, zatwierdziła nowy cennik dla hoteli „Piast” i „Polonia”, będących pod zarządem miasta oraz nowe opłaty w szpitalu św. Jadwigi dla nerwowo chorych. Przedstawiciel Zarządu Miejskie

go złożył Komisji oświadczenie, że Zarząd Miejski postanowił nie pobierać od świata pracy taryfy gazowej dotychczas obowiązującej, ale pobierać za gaz bez względu na ilość zużycia kwotę 6 zł od m sześć.

Komu przysługują karty odzieżowe

Na podstawie zarządzenia Ministra Aprobizacji z dnia 26-go lipca br. karty odzieżowe przysługują wszystkim osobom, otrzymującym karty zaopatrzenia I kategorii. Wyjątek stanowią osoby, otrzymujące karty zaopatrzenia I kategorii jako repatrianci z tego bowiem tytułu karty zaopatrzenia I kategorii przysługują tylko na okres 1 miesiąca od daty osiedlenia się w kraju, dlatego karty odzieżowe tym osobom nie przysługują. Prócz posiadaczy kart zaopatrzenia I kategorii, z kart odzieżowych korzystają:

1) Stali robotnicy i pracownicy rolni; ordynariusze, rzemieślnicy, kierownicy ciałników i samochodów, pracownicy administracji, komornicy stali, robotnicy „na dniówki” oraz sezonowi i przyjęci do pracy na stały sezon najpóźniej w kwiecień danego roku. Wyżej wymienionym robotnikom i pracownikom rolnym przysługują karty odzieżowe, o ile są oni zatrudnieni w rolnych zakładach pracy, prowadzonych przez władze, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe, Związek Samopomocy Chłopskiej lub zatwierdzone przez Państwo fundacje, oraz o ile są członkami Zw. Zawodowego robotników i pracowników rolnych.

2) Pracownicy cywilni urzędów, instytucji państwowych, którzy korzystają z zaopatrzenia żywnościowego wg. norm państwowych i nie pobierają kart zaopatrzenia kat. 1.

3) Pracownicy cywilni urzędów gmin wiejskich oraz zakładów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej, do tych gmin należących.

4) Rolnicy o ile nie są posiadaczami gospodarstw rolnych o powierzchni użytkowej powyżej 2 ha.

5) Pracownicy instytucji ubezpieczeń społecznych oraz powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych.

6) Pracownicy banków państwowych oraz komunalnych kas oszczędności.

7) Pracownicy Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia.

8) Stali pracownicy cukrowni oraz zjednoczeń przemysłu cukrowniczego. Przez pracowników stałych rozumie się tych, którzy zostali przyjęci do pracy przed 1 czerwca danego roku na okres do końca kampanii.

9) Osoby, pobierające renty wypadkowe z tytułu utraty ponad 45 procent zdolności do pracy.

Wymienione zarządzenie wchodzi w życie z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1947 r. Jednocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie inne przepisy dotyczące zakresu uprawnień do kart odzieżowych. Karty odzieżowe dla osób, nie otrzymujących kart zaopatrzenia I kat. zostaną rozdzielone w ciągu m-cia sierpnia br., o ile na mocy przepisów szczególnych nie zostały wydane w m-cach poprzednich. Wydawane będą przez biura rozdziału kart zaopatrzenia na podstawie wykazów imiennych, składanych przez zakłady pracy wg. wzoru ustalonego przez Ministerstwo Aprobizacji.

Iuż można sprzedawać meble

(—) W swoim czasie donosiliśmy, że Min. Ziem Odzyskanych, pragnąc przyjąć z pomocą tym wszystkim, którzy otrzymali nakazy płatnicze za meble poniemieckie w wysokości większej jak 5000 zł, zezwoliło na sprzedaż 2 mebli ze spisu, pod warunkiem, że należytość po otrzymaniu zezwolenia na wywóz będzie

w całości spłacona. Jak się dowiadujemy, dotychczas OUL wydał już takich zezwoleń ok. 650, ma zaś do dyspozycji jeszcze 1750. Dolny Śląsk w miarę zapotrzebowania może otrzymać około 50.000 takich zezwoleń.

Nakazy płatnicze są w dalszym ciągu wysyłane i wpłaty płyną dość

regularnie. Należy przypomnieć, że w wypadku nieuwzględnienia nakazu płatniczego meble bezwzględnie zostaną odebrane i przekazane innemu nabywcy.

Biedni otrzymali dary UNRRA

Ostatnio nadszedł transport z darami UNRRA, w którym znajdowały się 24 bele odzieży i używanej bielizny oraz 67 skrzyń sprzętu kuchennego. Dary te rozdzielili wśród najbardziej potrzebujących Wojewódzki Wydział Opieki Społecznej.

C. K. Amerykański pomaga młodzi.

Sekcja Zapomogowa przy Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Handlowej przeprowadziła rozdzielnię otrzymanych z Amerykańskiego Czerwonego Krzyża przydziałów dla studentów o łącznej wartości 500.000 zł.

Nocna kontrola piekarń

Spółeczna Komisja przy MRN przeprowadziła ponownie szereg nocnych rewizji w piekarniach wrocławskich. W kilku piekarniach znaleziono makę wysokopiętową. W dwóch wypadkach członków Komisji w ogóle nie wpuszczono do wnętrza. Właściciel piekarni przy ul. Wita Stwosza 54, mimo interwencji Milicji — nie wpuścił członków Komisji do piekarni, zaś właściciel piekarni przy ul. Pomorskiej 57 — wzbraniał się otworzyć magazynu i zabraniał podpisywania jakiegokolwiek protokołów swoim pracownikom. W piekarni przy ul. Nadodrzańskiej stwierdzono brak wagi na bochenki chleba, a właściciel zachował się

w stosunku do kontroli w sposób ordynarny.

W piekarni przy ul. Świdnickiej nr 42 Komisja zakwestionowała 20 kg maki, podobnie i w piekarni przy ul. Rustaszewskiego 9, gdzie zakwestionowano 350 kg maki. W piekarni przy ul. Orzeszkowej 33 zakwestionowano 350 kg maki żytniej i około 100 kg maki pszennej.

Makę o niedozwolonym procencie przemiatowym — znaleziono również w piekarni przy ul. Żeromskiego 68, Ptasiej 15, Daszyńskiego 18, przy ul. św. Wojciecha.

Nadużycia mączne i chlebowe są tak częste na terenie miasta, że tylko ścisła kontrola piekarń może im zapobiec.

Smiertelne skutki jazdy na zderzakach

(K-i) W chwili wjazdu pociągu na dworzec Główny spadł wskutek wstrząsu 35-letni Feliks Musiał (wieś

Baranowice gm. Oborniki pow. Trzebnicki), który jechał na zderzakach wagonu. Musiał przewieziono na punkt opatrunkowy P.K.P. na tymże dworcu, gdzie stwierdzono złamanie lewej stopy, powikłane złamanie prawego podudzia, złamanie żeber i ogólne potłuczenie. Po przewiezieniu na punkt opatrunkowy, ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala kolejowego św. Anny, gdzie wkrótce zmarł. Złwóki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Oto są skutki nieostrożnej jazdy pociągami na stopniach, zderzakach i na dachach.

Nocne dyżury aptek

POD „CHROBRYM” św. Wincentego 41
„MURZYNEM” Pl. Solny 3
„ANIOŁEM”, Szczyńska 28
„MEWAMI” Parzymentów 25.

ŻYCIE SPORTOWE

CZERWONA GWIAZDA — WMKS 3:2 (3:0). Poraz pierwszy gościła we środę we Wrocławiu, wojskowa drużyna piłkarska Armii Radzieckiej z Legnicy. Czerwona Gwiazda w spotkaniu z WMKS-em odniosła zasłużone zwycięstwo mając zdecydowaną przewagę w pierwszej połowie meczu. Całość meczu była interesująca zwłaszcza w drugiej połowie, w której milicjanci zerwali się do generalnego zrywów, jakby onal nie przyniósł wyrównania. Najlepszym zawodnikiem na boisku był prawy pomocnik Gwiazdy (nr. 5), który dał wszystkim bez wyjątku wrocławskim pomocnikom bocznym i środkowym lekcję pokazową — jak należy obstawiać przeciwnika, a jednocześnie znaleźć czas na zastrzeżenie własnego ataku. Bramki dla wojskowych zdobyli: Szechter, Jakowlew i Sześciakow, dla WMKS-u obie bramki strzelił najlepszy zawodnik miejscowy Pyszkowski.

GRYF — ZAPŁON 12:4. — Drugi występ pięcioczerw toruńskiego Gryfu zakończył się wysokim zwycięstwem gości nad jeleniogórskim Zapłonem. Gryf wygrał 12:4. Punkty dla gości zdobyli: Gumowski, wygrywając z Pluskatą, Krzemieński nokautując Gabriela, Nowak bijąc Gołębiewskiego, Szymański zwyciężając Kiszera i Zmorzyński bijąc Cieniewskiego. Z Zapłonu walki swe wygrali Miś nokautując Dondalskiego i Bański wygrywając przez ko z Rózkim.

DZIAŁ SPORTOWY Redakcji „Słowa Polskiego” składa serdeczne podziękowanie bokserom IKS-u za pamięć i przysłanie kartki z obozu letniego w Oliwie.

WROCLAW — KUDOWA — WROCLAW. — Bieg kolarski na trasie Wrocław — Kudowa — Wrocław odbędzie się w nadchodzącą sobotę. Start do biegu nastąpi o godz. 9-tej sprzed gmachu Rozgłośni Polskiego Radia na Krzykach. Półmetek znajdować się będzie w Kłodzku. W miejscowości tej kolarze zatrzymają się na nocleg, po czym w niedzielę rano udadzą się w kierunku Kudowy, gdzie okrzyknie rynek

pojadą w powrotną drogę do Wrocławia. Meta wyścigu znajdować się będzie na stadionie olimpijskim. Przyjazd czołwki przewidziany jest na ok. godz. 19-tą to jest w przerwie meczu międzymiastowego Jelenia Góra — Wrocław. Prócz zawodników wrocławskich z Janickim, Trinkesem, Terlikowskim i Janikiem na czele spodziewany jest udział kolarzy poznańskich i szczyńskich.

CPN GAZ (Wrocław) — doznał słabotnej klęski w Kłodzku, przegrywając w meczu towarzyskim z tamtejszą Nysą w stosunku 2:8 (0:5). Bramkami zwycięskiej drużyny podzielili się: Buchta, Aksani i Polacek — dwie, Lewicki i Kosa po jednej.

11 DYWIZJA (Zary) — zdobyła definitywnie mistrzostwo DOW w rozgrywkach piłkarskich bijąc WKS Pionier (Brzeg) w stosunku 4:0 (4:0) — 11 Dywizja posiadała znaczną przewagę zwłaszcza w pierwszej połowie meczu. Sędziował bardzo dobrze por. Krótkie wiec.

O WEJŚCIE DO LIGI — walczyć będą w nadchodzącą niedzielę następujące kluby: W grupie pierwszej: Wista — Skra, Polonia (Bytom) — Szombierki, Motor — KKS (Poznań), Polonia (Warszawa) — Ognisko. W grupie drugiej: Cracovia — Orzeł, RKS — ZSK, Gedania — Grochów, Rymer — Pomorzanie, AKS — Radomiak, oraz w trzeciej grupie: Warta — Tęcza, ŁKS — Czujaw, PKS (Szczecin) — WMKS (Katowice), KKS (Olsztyn) — Lublinianka.

SZOMBIERKI wyszukując woyny od rozgrywek o wejście do Ligi — termin z racji przełożenia spotkania ze świdnicką Polonią, rozegrały na Dolnym Śląsku — towarzyskie spotkanie z klubem z cieplickim WUZ-em. Mecz po ciekawej i na wysokim poziomie stojącej grze zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (0:2). Bramki dla WUZ-u zdobyli: Lasecki 2 i Górka, dla Szombierki Krasówka i Fuchs.

(J).

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

OPERA DOLNOŚLĄSKA

Dzisiaj t. j. 7 sierpnia odbędzie się **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE** opery „Halka” na scenie wrocławskiej. Partię tytułową odśpiewa **HALINA HALSKA**.

Przedstawieniem tym kończy Opera Dolnośląska sezon 1946/47.

Jest to więc ostatnia sposobność obejrzeć i usłyszeć „Halki” na scenie wrocławskiej.

Kino

„**ŚLĄSK**” film amer. „5-ciu zuchów”.

„**WARSZAWA**” — film emer. „Miłość na lekarstwo”.

„**ODRA**” — film radz. „Piotr I” 2-ga seria.

„**POLONIA**” — film amer. „Młodość Tomasa Edisona”.

„**TECZA**” — film franc. „Klatka do wiatru”.

„**FAMA**” — film radz. „Samotny żegluga”.

Radio

CZWARTEK 7 sierpnia 1947 r.

6.00 Sygnał. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Program. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wiad. poran. i przegląd prasy stoł. 7.35 Muzyka. 7.55 Informacje ogólnop. 8.05 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał. 12.06 Wiadomości. 12.10 Melodie ludowe. 12.25 Audycja dla wsi. 12.35 Utwory fortepianowe. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Aud. rozrywkowa. 14.00 Kronika Wrocławia. 14.05 Słuchowisko dla dzieci. 14.25 Rozmaitości. 14.40 Koncert żywych. 15.00 Muzyka taneczna. 15.20 Muzyka dla dzieci. 15.40 Serenady. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka. 16.40 „Z naszego radiofonii”. 16.50 Pog. gospod. 17.00 „Muzyka dla wszystkich”. 18.00 „Nad czym pracują uczeni wrocławscy?”. 18.10 Koncert rekl. 18.30 Koncert. 19.00 Aud. TUR-u. 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 Muzyka ang. 20.00 „Z szerokiego świata”. 20.15 Reportaż. 20.25 Muzyka. 20.57 Program na jutro. 21.00 Dziennik wiecz. 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 Słuchowisko. 22.10 Sport. 22.15 Koncert Ork. Tan. P. R. pod dyr. Jana Cajmiera. 23.00 Ostatni wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Lokalny program na jutro. 23.25 Muzyka. 23.55 Z ostatniej chwili.

PIĄTEK 8 sierpnia 1947 r.

6.00 Sygnał. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Program. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wiad. poranne i przegląd prasy. 7.35 Muzyka. 7.55 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał. 12.06 Wiad. popoł. 12.10 „Na Kułajach”. 12.25 „Kiszenie kapusty”. 12.35 Utwory na altówkę. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Stefana Rachonia. 14.00 Kronika Wrocławia. 14.05 Kacik PPR. 14.15 Rozmaitości. 14.25 „O wyborze zawodu”. 14.35 Koncert żywych. 14.55 Sport. 15.00 Muzyka taneczna. 15.20 Mała bohaterka. 15.50 „Nasze zdrowie”. 15.55 Aud. Zw. Straży Pożarnej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Pieśni słowiańskie”. 16.35 Aud. dla chorych. 16.50 Sport. 17.00 Koncert przedwojennych światła pracy. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 Recital skrzypcowy Wiktora Grobelnego. 18.20 Koncert rekl. 18.40 Koncert żywych. 19.00 Koncert Orkiestry Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 20.10 „Z teki zapomnianego satyryka Władysława Syrokomli”. 20.25 Muzyka ludowa. 20.57 Omówienie aud. na jutro. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka. 21.40 Lekkie utwory fortepianowe w wyk. Piotra Łobza. 21.55 Kwadrans prozy. 22.10 Sport. 22.15 Aud. rozrywkowa. 23.00 Ostatni wiad. 23.10 Program. 23.20 Lok. program na jutro. 23.25 Skrzynka PCK. 23.35 Muzyka. 23.55 Z ostatn. chwili.

Odpowiedzi Redakcji

Nowoleński B. (Wrocław). — Szczegółowych informacji udzieli Kuratorium O. SZK. — Wydział Szkolnictwa Zawodowego.

Y. X. — Na ten temat pisaliśmy w ostatnim naszym niedzielnym dodatku. Mioduszeński (Janowiec Wielki). — Niestety, nie poradziliśmy nie możemy, należy starać się na własną rękę.

M. P. — repatriant z Bugu — Lesznica. — Należy zwrócić się do Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu, a jeszcze lepiej w Krakowie i przedstawić całą sprawę.

J. K. (Wrocław - Bujwida). — Konkretne fakty proszę przedłożyć Nadzw. Kom. Lokalowej, która się nimi odpowiednio zajmie.

Marcel Franciszek — Pielisznica — Frybork, ul. Wolności 9. — Wszelkich informacji udzieli dyr. Jankowski — I. Gimnazjum, Wrocław, względnie ob. Juszczak, Wrocław, ul. Nowa 4, I p.

W. K. (Wrocław). — Adres Związku Emerytów — Wrocław, Mazowiecka nr. 17/8 (wtorki i piątki godz. 10 — 12-te).

Ojczyzna digitalisu

(xp.). — Na terenie samej Szklarskiej Poręby oraz na okolicznych zboczach, rośnie jedna z najcenniejszych roślin leczniczych t. zw. Piola Digitalis (Naparstnica purpurowa). Ziół tych rośnie tak wielka ilość, że gdyby się tym zjawiskiem zainteresowały nasze powagi farmaceutyczne, Szklarska Poręba i okolice mogłyby dać Państwu kilkadziesiąt milionów złotych ze zbiorów samego digitalisu, nie licząc setek innych cennych ziół rosnących na terenach Karkonoszy.

Piola Digitalis czyli purpurowa naparstnica, jako świeży surowiec zawiera swoiste kłykezydy o działaniu wzmagającym skurcze mięśnia sercowego. Jest to powszechnie znany silnie działający środek nasercowy.

Digitalis należy do roślin trujących. Świeże lub wysuszone liście tej rośliny można sprzedawać tylko aptekom, hurtowniom zielarskim lub przedsiębiorstwom farmaceutycznym.

Pe wojnie zapotrzebowanie na naparstnicę zwiększyło się w dwójnasób.

Czyżby na Dolnym Śląsku nie było instytucji interesujących się zielarstwem? W muzeum jeleniogórskim jest dwa tysiące eksponatów ziół rosnących w Karkonoszach, które w latach przedwojennych były obfitym źródłem dochodu.

Kronika WYDARZEN

W DZIERŻONIOWSKIM szpitalu wielką popularnością wśród Niemców cieszył się lekarz Meiszahn uważany nawet za „cudotwórcę”. Obecnie Meiszahn opuszcza Dzierżoniów przenosząc się do „watylandu”.

DZIWNY kwestarz krążył ostatnio po Lubaniu i tamtejszym powiecie. Zbierał on składki twierdząc, iż idą one w całości na cele charytatywne. Zainterygowane władze Bezpieczeństwa zainteresowały się bliżej osobą kwestarza, który okazał się zwykłym oszustem.

KATASTROFY samochodowe mnożą się nie tylko w wielkich miastach. W Wałbrzychu auto wiozące delegata mieszkaniowego Mileckiego wpadło na ciężarówkę, skutkiem czego pasażerowie odnieśli szereg poważnych obrażeń.

„JAK ZWALCZAĆ gościę”? Pod takim hasłem odbędzie się w Cieplicach zjazd lekarzy. Głównym zagadnieniem zjazdu będzie problem leczenia gości.

WŁADZE skarbowe wykryły w Lubaniu wielką bimbrownię. Właściciela jej Kulak Karola aresztowano, całą zaś aparaturę skonfiskowano.

(jot)

Państwowe Nieruchomości Ziemskie

Zarząd Okręgowy we Wrocławiu

ul. Ofiar Oświęcimskich 41

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty remontowe, budowlane i rzemieślnicze w majątkach rolnych PNZ.

1. Powiat Brzeg majątek Łosiów:
 - a) Remont 5 domów robotniczych,
 - b) Remont bud. mieszkalno-administracyjnego,
 - c) Remont bud. gospodarczych.
2. Powiat Brzeg majątek Jankowice — remont bud. mieszkalno-administracyjnego.
3. Powiat Wrocław majątek Rogów — remont bud. mieszkalno-administracyjnego.
4. Powiat Wrocław majątek Bielany — remont kapitalny spichlerza.
5. Powiat Wrocław majątek Magnice — odbudowa domu mieszkalnego dla robotników.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w biurze Zarządu Okręgowego PNZ we Wrocławiu ul. Ofiar Oświęcimskich 41 dn. 18. 8. 47 r. o godz. 10. Oferty należy wnieść w zalakowanych kopertach z napisem tytułowym oferowanej roboty łącznie z dowodem wpłacenia wadium 1% kwoty ofertowej złożonej na rachunek: Państwowe Nieruchomości Ziemskie Zarząd Okręgowy we Wrocławiu, konto nr 67 w Państwowym Banku Rolnym, Oddział we Wrocławiu.

Oferty obowiązują oferenta przez przeciąg jednego miesiąca od daty przetargu. Słabe kosztorysy za opłatą i informację można otrzymać w biurze Zarządu Okręgowego pokój nr 28 w godz. 10—12. Zarząd Okręgowy PNZ zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofertów dla zlecenia wykonania całości lub poszczególnych robót, prawo zmniejszenia lub zwiększenia robót i prawo unieważnienia przetargu.

Oferentów obowiązują warunki ogólne i szczegółowe techniczne obowiązujące przy wykonaniu robót dla instytucji państwowych. K-2709

Polskość w podziemiach Jeleniej Góry

(xp). W Jeleniej Górze przy ul. Fortecznej znajduje się mała restauracja zwana dawniej „Gospodą Marynary”. Oznaką jej jest przy wejściu glob ziemski.

Ze schodów wejściowych wchodzi się do olbrzymiej sali, która zadziwia wysokością, rozmiarami i kolumnami.

To Katakumby jelenio — górskie.

Z nich z jednej strony prowadzi tunel podziemny do góry Bolesława Krzywoustego, z drugiej w stronę kościoła, a z trzeciej w stronę Ratusza. Tunele te na kilka lat przed wojną zostały zasypane.

Zamek na górze Bolesława Krzywoustego został zbudowany w 1111 r. —

zburzony w r. 1433 r., tunel zatracił więc właściwy cel. Pozostały tylko komnaty podziemne, łączące ul. Forteczna, Rynek i ul. Kopernika.

Freski na ścianach ilustrują fragmenty z historii miasta. Ciekawie wyglądał pożar ratusza z 1634 roku.

Na innej ścianie widoczny jest duch gór Karkonoszy — w otoczeniu karzełków.

Sklepienie opiera się na filarach na których widoczne są herby Jeleniej Góry i Śląska.

Oglądać również można herby miast z którymi Jelenia Góra pozostawała w stosunkach handlowych. Dzięki swojemu przemysłowi tkackiemu — zasłynęła Jelenia Góra w całym świecie.

Oleśnica

Defraudanci i szabrownicy pod sąd

Delegatura Komisji Specjalnej we Wrocławiu — wygotowała ostatnio akt oskarżenia p-ko Stefanowi Kaniewskiemu, nacelnikowi Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego w Oleśnicy o nadużycie władzy w okresie od czerwca 1945 r. do lipca 1946 r.

Zarsuty objęte aktem oskarżenia dotyczą przyjmowania do Magazynów O. U. L. w Oleśnicy (przede wszystkim Zarządu Państwa) i rozkładowania z nich majątku polskiego bez asygnat i wpisywania do księgi magazynowej, co wytworzyło chaos i spowodowało straty Skarbu Państwa — sięgające setek tysięcy złotych, ponadto dopuszczenia do grabieży przez szabrowników zamku Oleśnickiego, stanowiącego własność b. następcy tronu niemieckiego, z pozostałych tam cennych przedmiotów umebłowania, porcelany, obrazów, zbiorów i t. p. bezcennej wartości muzealnej i historycznej.

Obok Kaniewskiego oskarżeni są Władysław Jeruszek, kierownik wydziału ogólnego w tymże urzędzie, Tadeusz Jankowski, referent wydziału powier-

czego Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego we Wrocławiu oraz Tadeusz Krukowski, burmistrz m. Bierutowa w powiecie oleśnickim, o to, że przekraczając swą władzę i działając we wzajemnym porozumieniu w celu przysporzenia sobie korzyści majątkowej, pozabawili autochtona Karola Suppiga, będącego w posiadaniu dowodów obywatelstwa polskiego, jego własnej wytwórni powroźów w Bierutowie, obiektu o milionowej wartości, i wydzierżawili ją Władysławowi Nowotarskiemu, który nie okazując na formalne załatwienie sprawy dzierżaw, ani nie wykupując rezerwy tej wytwórni, przywłaszczył sobie z zapasów jej surowiec i wyroby wartości około 600.000 zł.

Wszyscy oskarżeni przebywają w areszcie tymczasowym, a rozprawa główna odbędzie się w trybie doraźnym przed Sądem Okręgowym w Oleśnicy w dniu 21 sierpnia 1947 r. — Ze względu na obszerny materiał dowodowy, oraz konieczność przesłuchania około 30 świadków — rozprawa główna potrwa 3 — 4 dni.

Opole

Dyplomy dla zasłużonych rzemieślników

(rh) W ub. niedzielę odbyło się w Opolu z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej nadzwyczajne zebranie Pow. Związku Cechów, któremu przewodniczył prezes M. R. N. ob. Zasun. Następujący rzemieślnicy otrzymali specjalne dyplomy za zasługi dla rozwoju rzemiosła na terenie powiatu opolskiego: Buczek

Józef, Duda Wojciech, Datoń Wacław, Kaniowski Jan, Malinowski Marian, Piotrowski Józef, Starzyk Stefan, Strycharz Karol, Wojtalczyk Kazimierz, Wiłski Marian i Zakrzewski Wincenty.

Nareszcie nadeszły konie

(rh) W tych dniach nadszedł nareszcie drugi transport koni duńskich w ilości 30 sztuk, sprowadzonych przez Pow. Zw. Sam. Chł. dla rolników powiatu opolskiego. Pierwszą ratę na zakup tych koni w wysokości 20 tys. zł wpłacili rolnicy jeszcze w jesieni ub. roku, resztę należności rozłożono im na raty na okres trzech lat. Cena za konia wyniosła w przybliżeniu około 50 tys. zł.

Nadużycia w spółdzielni

(rh) W gminnej spółdzielni Samopomocy Chł. w Komprachcicach wykryto w tych dniach poważne nadużycia na łączną sumę przekraczającą

100 tys. zł. Mianowicie artykuły z akcji dla wsi, wywożono potajemnie i sprzedawano w Nysie. Kierownik spółdz. niejaki Głagla został aresztowany.

Głogów

Zabytkowy pałac bez opieki

(KR) We wsi Mała Czarna w pow. Głogowskim — znajduje się w pięknym otoczeniu parku, zabytkowy pałac z 18 w. Od czasu do czasu wpadnie tam jakiś szabrownik i wyrwie z muru zabytkową tablicę czy płytę miedzianą z napisami. Mnie miarodajne czynności zainteresują się tym obiektem, gdyż wielką szkoda, aby tak piękny i niezmieszczony budynek stał pustką.

SPRZĘT i ARTYKUŁY SPORTOWE

duży wybór poleca

Radio - Sport

WROCLAW, ul. Nowowiejska 27.

K-2711

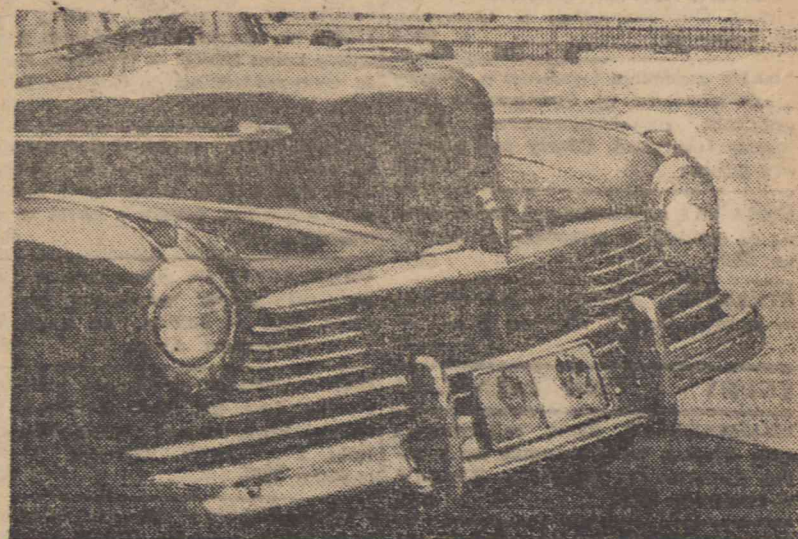
Podziękowanie

Panu Doktorowi Stanisławowi KUCZYŃSKIEMU z Wrocławia i Dr Czesławowi DASZKIEWICZOWI z Brzegu Doleńskiego za staranną opiekę lekarską tą drogą dziękują MAJCHRAKOWIE

BIURO TRANSPORTOWE

„GIGANT” K-2700

Wrocław, ul. Pomorska 7, tel. 195.



W czasie wojny, a trwa to po dziś dzień, plakietki ewidencyjne na murach zostały zamieszczone. Pomysłowi Amerykanie zamiast nich umieszczają na pustym miejscu fotografie

Legnica

Argentyńska skóra

Spółka Zakupa Surowców Cechu Szewców i Cholewkarzy przy Powiatowej Izbie Rzemieśln. w Legnicy zakupiła większą partię twardej skóry z nadeszłego niedawno transportu z Argentyny za 1.500.000 złotych.

Członkowie Spółdz., będący jednocześnie członkami cechu, mają możliwość nabycia po niższej cenie towaru.

Półkolonie zakończone

Odbyło się tu uroczyste zakończenie nie urządzonych przez Z. Z. K. w Legnicy i trwających od 8 lipca do 3 sierpnia półkolonii letnich. Półkolonie były urządzane w Kosowsku, dokąd dzieci codziennie dojeżdżały pociągami o godzinie 9, a powracały o godzinie 20. 150 dzieci przez dwa tygodnie wyrwanych z dusznych i zakurzonych murów Legnicy, oddychało czystym i zdrowym powietrzem.

Wołów

Porażony prądem

(meh) W dniu 28. 7. b. r. Szymczek Stefan ur. 11. 11. 1928 r. w Białej Woździe, pow. Nowy Targ — wracając z pola do domu otworzył drzwi od transformatora i wszedł do środka. Po chwili zginął porażony prądem elektrycznym.

Most gigant pod Kłodzkiem

(Y) Dyrekcja kolejowa we Wrocławiu wystąpiła z wnioskiem przebudowy prowizorycznego mostu kolejowego na linii Wrocław — Kłodzko na wielki żelbetonowy łukowy most. Projekt tej gigantycznej budowli opracowany w b. krótkim czasie, bo zaledwie w przeciągu 6-ciu tygodni, przewiduje rozciągnięcie łuku mostowego o rozpiętości 100 m i wysokości 30 m nad doliną.

Projekt ten opracował znany budowniczy inż. J. Ptaszyński, który nie dawno wykonał również imponujący plan przesunięcia przęsła mostowego na Odrze pod Osobowicami. Projekt mostu kłodzkiego przesłano do zatwierdzenia Ministerstwu

Plaga ostów

Jedną z poważniejszych bolączek rolnika z powiatu Jaworzyńskiego w obecnym okresie zimy jest rozpanoszona do katastrofalnych rozmiarów plaga ostów. Kultury zbożowe miejscami w 90 proc. zostały zniszczone wskutek niszczącego działania pasożytniczej rośliny. Ciekawe byłoby dowiedzieć się, co Pow. Władze Rolne na tym polu zrobiły pozytywnego.

Zbrojny napad

(M. Ch.) 3. 8. br. w godzinach wieczornych do mieszkania Żukowskiego Izidora — Wysoka 26, wdarło się po wybijeniu szyby 5 osobników uzbrojonych w 3 pistolety i 2 automaty.

Po zebraniu wszystkich domowników w kacie pokoju napastnicy zrabowali całą garderobę, pakując ją do worka. Po 15 minutach powiedzieli po rosyjsku „nie krzyczcie” i oddalili się w niewiadomym kierunku. Wszyscy bandyci ubrani byli po cywilnemu.

Śmierć dziecka

w dole kloacznym

(meh) W dn. 28 lipca b. r. utopił się w dole kloacznym 6-letni Oswald Rodach, zam. w Legnicy — Polna 4. Rodzice, zauważywszy nieobecność dziecka w domu, po półgodzinnym szukaniu znaleźli je w dole kloacznym już martwe.

Dochodzenie skierowano przeciwko Magistratowi Miejskiemu, który mimo kilkakrotnych doniesień nie zainteresował się złym stanem ustępu.

Wałbrzych

Koniec z „czarnym punktem”

(mz) Wałbrzyski „czarny rynek” odradzał się zazwyczaj po każdej obławie jak Feniks z popiołów. Dzięki do tego, że poważnie podawano w wątpliwość celowość jakichkolwiek akcji władz.

Obecnie M. O. wzięła się na sposób i na plac, gdzie zazwyczaj skupiają się najrozmaitsi handlarze, wysłano dwóch milicjantów. Obecność Organów Bezpieczeństwa — działa odstraszająco na handlarzy i tym razem „czarny rynek” — opustoszał naprawdę.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

„FARBOLAK”. Wrocław, Krupnicza 9 poleca: farby, kleje oraz wszelkie artykuły malarskie. Instytucje państwowe i samorządowe otrzymują 10 proc. rabatu. K-2516

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie. Biuro „Transdal”, Wrocław, Świdnicka 10. K-2679

SPRZEDAM kompletne urządzenie do bryki lemoniady. Oferty pisemne: Pruszków, Mickiewicza 4 — 7, Wojciechowski. K-2560

ZEGARMISTRZOWSKI ZAKŁAD — reperuje szybko, solidnie. Grubszeżyna Symon, Józef — Stalina 131. 6021

SAMOCOD „WANDERER” sześć cylindrowy, limuzyna, po kompletnym remoncie w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Wrocław — Sułkowiec (stacja kolejowa). Dojazd tramwajem nr. „6”. 6904

MOTOCYKL z przyczepką „Puch” model 1942, stan pierwszorzędny, części zapasowe — sprzedam. Wiadomość: Grunwaldzka 40 (godz. 17 — 19), 6907

ZAKUPIMY kilka podnośników krążkowych (flaszencugów) nośność 2 — 3 ton. Zgłoszenia: Wrocław, ul. Mikołajska nr. 71 (III p.). 6808

OBRAZKI ślubne w wielkim wyborze poleca. W. Stajewski — Wrocław, ul. Gen. Świerczewskiego 42. K-2713

WIECZNE PIÓRA markowe naprawia fachowicie, kupuje (popuskie) — sprzedaje. Sklep piśmienny, Stalina 50 (wejście ul. Henryka Prawego). K-2702

KUPIĘ ciagnik Lanz-Buldog 35—53 K, plac najwyższe ceny. Wiadomość: Plac Konstytucji 3 Maja Nr. 7. Owocarnia „Kraakowianka”, wł. Nowak. 6970

UWAGA! Sprzedam okazjnie samochód półciężarowy z papierami w dobrym stanie, ogumieniem, marki Opel Cadet i motocykl BMW 500 kubików, stan dobry, nowy typ. Taniol. Adres: Wrocław, ul. Zmigrodzka nr. 11, tramwajem „2-ka” do końca. 6915

WYKŁADY z metaloznawstwa i odlewów precyzyjnych z metalu kolorowych, wykonuje: Zakład Ślusarsko-mechaniczny. Obróbka metali K. Gumulski, ul. Ładna 19. 6954

SKLEP konfekcje i galanteria, Przybyła. Świebodzice, ul. Strzegomska 5 — przyjmie przedstawicielstwo firmy brzozy tekstylnej. Oferty pod powyższy adres. 6943

DEKAWKĘ czteroosobową, rejestrowaną na chodzie — sprzedam: Chrobrego nr. 26/8. 6934

STEARYNĘ, lanolinę, parafinę, wosk — kupuje „Orion”. Wrocław. Raska 58. 6923

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną oraz odcinek wymeldowania na nazwisko Kornetowski Stanisław, Wrocław. Koszaryńska 88/3. 6937

UNIEWAŻNIAM dowód kołojowy nr. 3037, wyd. przez DOKP — Lublin na nazwisko: Migus Krystyna zam. Jaworzyna Śl., ul. Zymierskiego 7a. K-2684

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: zielone prawo jazdy, kartę rozpoznawczą: Duma Jan, Świdnica, Chłódna 27. 6911

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości na nazwisko: Toczek Tadeusz i Gierula Matylda, Mariena, wydane przez Państwowe Lic. Pedagogiczne w Brzozowie. 6901

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: książeczkę PKO, wydaną 23. 3. 1936 r., kartę RUK — Warszawa — Włochy, zaświadczenie pracy, zaświadczenie gminne na nazwisko: Lewandowski Aleksander, zam. Płwna 20, m. 5. 6895

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewidencyjną wydaną we Lwowie oraz odcinki meldunkowe na nazwisko: Krystyna Skibińska, Andrzej Skibiński i Ryszard Skibiński. 6908

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RUK Bydgoszcz legitymację Ubezpieczalni Społecznej Wrocław, oraz inne dokumenty. — Edward Karbowski. 6877

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną, odcinek zameldowania i zaświadczenie pracy na nazwisko: Skrzywicki Feliks. 6776

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą na nazwisko Janina Ziętara. 6930

UNIEWAŻNIAM zgubione; kartę rozpoznawczą, kartę rowerową, tymczasowe zaświadczenie tożsamości, zaświadczenie FGO t. zw. ausweis, legitymację PPR na nazwisko Semczyk Jan — Smogonów, pow. Wołów. 6931

UNIEWAŻNIAM zgubioną metrykę urodzenia, kartę rejestracyjną wydaną przez RUK na nazwisko: Cieleń Franciszek — Wołów. 6758

UNIEWAŻNIAM skradziony odcinek zameldowania na nazwisko: Kapek Piotr — Chobień. 6930

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko: Prokopeczyk Pola. 6928

ZAGUBIONO dowód osobisty nr. 172271 na nazwisko: Kleć Feliks, wystawiony przez DOKP — Wrocław. Zwrot za wynagrodzeniem do Odeinka Drogo wego Brzeg Dolny. 6927

LASKAWEGO znalazcę dokumentów na nazwisko: Madej Marcin, zgubionych dnia 3. 8. b. m. na trasie Sztablo wice — Żerniki, proszę o zwrot za wy-nagrodzeniem. 6935

UNIEWAŻNIAM się zaświadczenie o odroczeniu służby wojskowej, wydane przez RUK — Lublin na nazwisko: A. Sandrowicz Alego. 6924

UNIEWAŻNIAM skradzione legitymacje: Zw. Zaw. Ub. Społ., służbową, kartę odzieżową, odcinek zameldowania — Róża M. Łojczak, Wrocław, Skwierzyńska 18/6. 6919

UNIEWAŻNIAM skradzione: kartę ewidencyjną i pocztowy dekret emerytalny — Lwów na nazwisko: Vogelgesang Józefa. 6914

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: legitymację Politechniki Warszawskiej, legitymację Bratniej Pomocy, legitymację Z. S. A., legitymację tramwajową, odcinek zameldowania w Warszawie, zniżka kolejowa, wystawione na nazwisko: Stopnicka Wiesława, zam. Warszawa, ul. Okrężna 97, m. 1. K-2683

POSAD POSZUKUJĄ

GOSPODYNIA kucharka z długoletnią praktyką z dobrymi świadectwami — poszukuje pracy, najchętniej w stołówce. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Praca”. 6896

INTELEKTUALNA, uczciwa, pracowita, zajmie się gospodarstwem inteligentnego pana na stowosku. Oferty: „Słowo Polskie” pod „1333”. 6897

SAMODZIELNA siła, sekretarka — ko-respondentka, biegła stenografia i maszynopismo, pier. angielski i niemiecki oferty pod „Pierwszorządna siła”. Księgarnia „Wiedza”, Rynek 14. K-2691

SAMODZIELNA gospodyni, włada angielskim i niemieckim — poszukuje za-jęcia, najchętniej u samotnego. Oferty do „Słowa Polskiego” pod „Hele-na”. 6898

MASZYNISTKA przyjmie pracę dorywczą lub stałą po godzinach biurowych. Zgi. pod nr. „6900”. 6900

PIELEGNIARKA przyjmie dyżury nocne, robi wszystkie zabiegi. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Pielegniarka”. 6925

WOLNE POSADY

SPÓŁDZIELNIA Gminna Samopomocy Chłopskiej w Żarowie, pow. Świdnica, tel. 16 — poszukuje kierownika spółdzielni i odpowiedniego buchaltera. Warunki do omówienia na miejscu. K-2681

MONTER wodociągowiec o wysokich kwalifikacjach — pilnie poszukiwany — Wrocław, Kaszubska 4. 6910

B. I. B. — natychmiast zatrudniamy: elektro monterów i pomocników. Wia-domość: Wrocławski Ośrodek Robót Elektro Instalacyjnych, ul. Otwartą nr. 15, m. 6. 6902

POSZUKUJĘ mężczyzn samotnego, e-nergicznego od lat 35 — 45, do współ-pracy w sklepie. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Przyszłość”. 6906

GOSPODIA samotna, starsza — potrzeb-na od zaraz na stałe. Warunki według umowy. Wrocław — Krzyż, ul. Krzyż-ka 16. 6918

POMOC domowa, potrzebna od zaraz. Warunki dobre. Zgłoszenia: Stalina 45a (1 piętro) — Nowakowski. 6899

DZIEWCZYNA z gotowaniem potrzebn-na. Zgłoszenia: Kuźnica 14. Skład fu-ter. 6933

AKWIZYTORÓW (ki) do zbierania o-głoszeń powożących oficjalnych wy-dawnictw na Górny Śląsk i wszystkich miast wojewódzkich poszukujemy. Of-erty pod „Ogniwo”. 6975

KARMICIELKA zdrowa potrzebna do trojecków. Zgłoszenia: Szpital PCK, Oddział Położniczy Moskalowa w go-dzinach 13—15. 6957

MŁODA gospoia do samodzielnego prowadzenia domu dwójga osób. Wa-runki dobre. Chętności 19. 1 p. Pierwszy przystanek „Jedynki” za re-mizą na Sepolnie. 6936

MONTERA samodzielnego dla centr. ogrzew. i urząd. sanitarnego przyjmie na dobrych warunkach, firma: „Ter-mis”, Wrocław, Krasieńskiego 30. Zgło-szenia: od 8 — 9 i 17 — 18-tej 6922

RUTYNOWANA kwiaciarka — potrzeb-na od zaraz do kwicelarni „Flora”, Wrocław, Rynek 16 (warunki do omó-wienia). K-2692

ZATRUDNIĘ zdolnego elektrymontera na instalacje siły i światła, Wrocław, Jarosława Dąbrowskiego 61, m. 7 — St. Jastrzębski. 6917

LOKALE

WILĘ odstąpię — Zaczę, Śniadec-kich 50. Dojazd tramwajem „9” do Ko-chanowskiego (17 — 20). 6892

MIESZKANIA trzypokojowego z kom-fortem — poszukuję. Remont zwrócę. Oferty „Słowo Polskie” pod „6904”. 6904

ODSTAPIĘ tanio lokal (rogowy) z mieszkaniem nadejający się na każdą branżę. Jagiellończyka 37. 6978

SKLEP w śródmieściu oddam za zwre-tem kosztów remontu, warunki bardzo dogodne. Zgłoszenia. Walenty Kubak, Wrocław, ul. Grunwaldzka 19, m. 6. 6972

SKLEP do odstąpienia w centrum mia-sta za zwrotem kosztów remontu. Zgło-szenia: Sienkiewicza 118, m. 1 (od go-dziny 8 — 11-tej rano). 6933



Na wystawie pediatrii w Nowym Jorku m. innymi demonstrowano „uprzedz” służącą do utrzymywania niemowlęcia w pozycji pionowej, co pomaga wydalenie w trawieniu oraz jest pomocne w zwalczaniu infekcji oddechowych.

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE: do zł. 60 za 1 mm. przy szer. 1 szp. powyżej 200 mm. zł. 70 za 1 mm przy szer. 1 szp. **OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM:** do 100 mm. zł. 35 za 1 mm. przy szer. 1 szp., od 101 do 200 mm. zł. 43 za 1 mm. przy szer. 1 szp., powyżej 200 mm. zł. 55 za 1 mm. przy szer. 1 szp. **OGŁOSZENIA DROBNE — poszukiwania rodzin i osobiste:** za 1 słowo zł. 15. Handlowe za 1 słowo zł. 20. Poszukiwania pra-cy za 1 słowo zł. 10. Zguby i u-nieważnienia za 1 słowo zł. 15. **NEKROLOGI:** do 50 mm. zł. 90 za 1 mm. przy szer. 1 szp., od 51 do 100 mm. zł. 40 za 1 mm. przy szer. 1 szp., od 101 do 150 mm. zł. 60 za 1 mm. przy szer. 1 szp., powyżej 150 mm. zł. 80 za 1 mm. przy szer. 1 szp. Za-strzeżenie miejsca w tekście 100 proc. drożej.

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 23)

PLANY MOB WYKRADZONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Diennikarz Leon Jodłowski kocha się w żonie dr Rama — pięknej i tajemniczej Klarecie. Właśnie Jodłowski korzystając z nieobecności Rama przebywa w mieszkaniu Klarety.

Wieczorem znów przyszedł. Klaretta była pod-niecona. Na stole stały świeże kwiaty.

— Spóźniłem się bardzo? — zapytał ode drzwi.

— Nie. Żebyś wiedział, że każda chwila...

— Noc spędzimy razem, Klaretto?

Chciała coś powiedzieć — ale zaciśnęła tylko mocniej usta. Grymas bólu osiadł na jej twarzy.

— Noc należy do szczęśliwych...! — roześmiała się sztucznie.

Ktoś zadzwonił.

Zerwała się i wybiegła do przedpokoju. Długo nie wracała. Zaczął się niecierpliwić.

W końcu wróciła — zmieniona i blada. Ramio-na zwały się bezwładnie wzdłuż jej ciała. Podeszła do okna i długo stała wpatrzona w ulicę. Kiedy się odwróciła — wyglądała już normalnie.

— Był ktoś, Klaretto?

— Był i poszedł.

Usiadła przy Leonie i położyła głowę na jego ramieniu.

— Dostałam wiadomość. — Ktoś z moich bli-skich wzywa mnie. Wyjadę może...

— Nie będziesz czekała na Karola?
— O, nie!
Przyniosła papier i ołówek. Coś napisała.
— Kiedy pomyślisz o mnie, kiedy zatęsknisz za mną... Masz tu adres.
Leon przeczytał:
...Norymberga. Urząd Pocztowy nr. 1; — „poste — restante”, — Klaretta.
— To wystarczy? — zdziwił się.
— W zupełności...
Schował papier.
— Na długo wyjeżdżasz?
— Na wieki, głuptasku...
Zmarszczył czoło.
— Jeślibym została — zdradziś mnie! Prze-stalbyś mnie kochać — zaręczam ci!
— Nie rozumiem. Bredzisz!!
Roześmiała się i sięgnęła po koniak.
Później poszła do sąsiedniego pokoju i długo znów nie wracała. Coś przesuwiała. Słychać było jakiś trzask.
Gdy przyszła stamtąd, niosła w ręku papiery. Minęła go i skierowała się do kuchni.
Ruszył w ślad i stanął w progu. Wpychała właś-nie gorączkowo papierzyśka pod blachę. Podpalila — buchnął wesoły płomień. Obróciła do niego twarz.
— Spopielale myśli i słowa. Tak się grzebie umarłych. Chodźmy stąd!
W pokoju zaczęła go porywczo całować.
Leon milczał. Widział, że coś się dzieje — ale nie mógł złapać sensu wydarzeń. Albo Klaretta osza-lała, albo on był pijany.
Nagle dzwonek. Nie mogła oderwać się od Leona. Gdy wstała, chwiała się na nogach. Nie zamknęła drzwi do przedpokoju.
— Trzask zamka. Ktoś wszedł. Kobięcy głos... — po niemiecku? Nagle. wszystko cichnie. Szept.

— ...Głos, głos? Zaraz... — przywołuje na pomoc pamięć — o, już ma!
Podchodzi do drzwi i zdecydowanym ruchem otwiera je.
Klaretta jest śmiertelnie blada, jak trup. Nie-znajoma stoi tyłem do niego — wysoka...
— Ależ to Agata! — myśli Jodłowski, i przeste-puje próg.
Tak, to Agata. Odwróciła się. Patrzy, jak gdy-by go nie widziała. Nie wita się wcale. Na twarzy jej maluje się przerażenie.
— Zostaw nas same — prosi miękko Klaretta.
Leon cofa się. Zamyka drzwi i ciężko siada na tapczanie. Zaszło mu w gardle z wrażenia.
— Agata Smoter tu, u Klarety? Agata Smoter...
Zimny dreszcz przebiega plecy. Zaczyna rozu-mieć: — Klaretta taka mizerna — zmęczona — wy-jazdy — dziwne zachowanie — smutek — przeraże-nie...
— Agata jest tu! A więc to tak?!
Niedomówienia, półśłówka. — Norymberga — poste restante, Urząd Pocztowy Nr. 1.
— Agata Smoter mówiła przecież z Klaretką naj-czystszą niemiecką...
Jodłowski ociera zimny pot z czoła. Jest cały mokry. Spogląda w lustro — nie poznaje siebie. Zszarzał.
Klaretta wraca do pokoju, za nią idzie Smoter — mijają Leona, jakby go nie było. Idą do pokoju obok. Długo nie wracają. Leon zamarł w oczekiwaniu — nasłuchuje...
— O, idą! Coś niosą...
Wróciły — niosąc neseser i małe walizki. Klarer-ta ubrana do drogi. Pled przerzucony niedbale przez ramię.

(dalszy ciąg jutro).

Redaktor Naczelny: Teofil Witke.

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12—13-tej.

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 80 złotych miesięcznie, z przysyłką pocztową 97 zł z odniesieniem do domu 105 złotych.

Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 42.